

„Poradnik bezpieczeństwa” – czy jest nam potrzebny?

Większość z nas – świadomych ludzi wie, że nawet w warunkach błędnego spokoju i pokoju, powinniśmy się przygotowywać na sytuacje awaryjne, na to, że państwowe służby nie będą nam w stanie pomóc od razu, a może nawet wcale ;(

„Poradnik bezpieczeństwa” dotarł do mnie wczoraj. Słyszałam o nim wiele krytycznych opinii, np. że jest niepotrzebną broszurą, jedynie z podstawowymi instrukcjami, a nie kompleksowym podręcznikiem, jak choćby do przedmiotu Przynależność obronna oraz, że niektórzy, nie czytając, wyrzucili do kosza lub spalili. Postanowiłam sprawdzić.

Ten poradnik faktycznie przypomina jak przygotować siebie, rodzinę i dom do sytuacji kryzysowych, w tym do ewakuacji, jak się zachować w obliczu zagrożeń, jak udzielać I-szej pomocy, na co zwracać szczególną uwagę. Nie zamierzam podawać tu szczegółów – znajdziemy je w poradniku, a także w poradniku z 2022 roku „BĄDŹ GOTOWY! PORADNIK NA CZAS KRYZYSU I WOJNY” <https://www.gov.pl/web/rcb/badz-gotowy--poradnik-na-czas-kryzysu-i-wojny> .

Według śp. Adolfa Kudlińskiego, w roku Jego śmierci, tj. 2020., było w Polsce ok. 50.000 preppersów. Dzięki licznym pogadankom i filmom, rzesze świadomych Polaków, zatroskanych o bezpieczeństwo swoje i swoich rodzin, miało możliwość zdobyć bezcenną wiedzę i umiejętności, aby przygotować się do sytuacji kryzysowych, ale także – a może przede wszystkim, jak zadbać o zdrowie, jedząc zdrową żywność i leczyć

się, korzystając z „bożej apteki”. Dzieło Adolfa Kudlińskiego, pioniera polskiego survivalu i preppingu, jest kontynuowane głównie przez syna – Adolfa juniora, społeczność internetową, skupioną wokół kanału na You Tube oraz grupy tematyczne.

W obliczu wojny na Ukrainie pojawiły się niepokojące opinie, że Polska nie ma zapasów żywności w razie wystąpienia np. konfliktu zbrojnego, klęski żywiołowej największych rozmiarów. Pomimo, iż rząd deklaruje bezpieczeństwo żywnościowe, to w poradniku apeluje, aby Polacy posiadali zapasy wody, żywności i leków na co najmniej 3 doby (72 godziny).

Podobnie rzecz się ma z deklaracją o zapewnieniu bezpieczeństwa przez Wojsko Polskie i służby ratownicze. Obserwacje z czasu powodzi w 2024 roku, czy widocznych gołym okiem przypadków sabotażu (głównie podpaleń, ale nie tylko) dokonywanych przez nachodźców lub wtargnięcia dronów, u wielu myślących Polaków mogą rodzić niewiarę w takie zapewnienia. Zatem o własne życie i bezpieczeństwo musimy zadbać sami!

Dzięki przygotowaniu na sytuacje awaryjne:

- zwiększamy szanse na zapewnienie sobie i swoim bliskim bezpieczeństwa,
- ograniczamy szkody materialne,
- nie wymagając pomocy, gdy jesteśmy przygotowani, nie angażujemy służb ratunkowych, które mogą pomóc ludziom bardziej potrzebującym, którzy nie zdążyli lub nie byli w stanie sobie poradzić (np. osobom z niepełno sprawnościami, starszym lub biedniejszym).

*Plecak ewakuacyjny* !! – ta nazwa wielu z nas źle się kojarzy ☹️. Owszem, plecak jest bardziej wygodny do niesienia niż torba czy walizka, które już posiadamy, ale najistotniejsze jest skompletowanie ‘zestawu ewakuacyjnego’. Przypuszczam, że sugerowanie zakupu plecaka, może wywołać wśród uboższych ludzi dodatkową, ogromną frustrację, gdy często brakuje im pieniędzy na jedzenie, lekarstwa, opał i inne podstawowe potrzeby. Czy mamy świadomość, że 2 miliony !! Polaków żyje w skrajnym ubóstwie? a ok. 18 milionów żyje w niedostatku – poniżej progu minimum socjalnego?

Rząd odtrąbił sukces, dostarczając poradnik do wszystkich gospodarstw domowych w Polsce. Ktoś z internautów skomentował to następująco: „Ten Poradnik, to jest „Miś” na miarę naszych możliwości...”, bo trzeba mieć świadomość, że jego realizacja, tj. druk i dystrybucja, to koszt ok. 73 miliony złotych ☹️. Czy sądzicie, że były to dobrze spożytkowane pieniądze? Sugerowanie, że nasze, tj. Polaków starania i wydatki zapewnią (rzekomo) bezpieczeństwo w sytuacji, gdy rząd nie zapewnia miejsc schronień, budzi moje przygnębienie i smutek. Wystarczy spojrzeć na mapę schronów:

<https://www.gov.pl/web/kppsp-sanok/aplikacja-schrony>

Ja przy okazji sprawdziłam lokalizację schronów na moim osiedlu mieszkaniowym. I znów nasuwa się pytanie: czy inne pomieszczenia tzw. użytku publicznego, są lub będą wystarczająco przygotowane jako „miejsca schronienia”? Uważam ewakuację jako środek ostateczny, mając na uwadze fakt, że w takim wypadku nasze nieruchomości mogą zostać bezpowrotnie utracone. Ważne jednak, aby nie przegapić właściwego momentu na ewakuację. W tym miejscu wspominam czytaną dwukrotnie w naszej watahowej czytelni książkę „Survival w mieście” Selco Begovica, która w przejmujący, realistyczny sposób opisuje dramatyczne wydarzenia w Jugosławii w latach 90-tych XX. wieku i psychologię przetrwania.

Obecnie, do znanych od dawna zagrożeń dołączyło nowe, w postaci możliwej dezinformacji.

Skoro już dotarł do Was „Poradnik bezpieczeństwa”, zachęcam do jego przeczytania i pozostawienia, mimo, iż mam zastrzeżenia w kilku miejscach. Sądziłam, że zgromadziłam wszystko co potrzebne w razie „W”, a jednak po lekturze stwierdziłam, że parę rzeczy mi brakuje i zamierzam je dokupić. Warto odświeżyć swoją wiedzę w zakresie bezpieczeństwa, aby w razie np. pożaru czy innego zagrożenia, szybko i właściwie zareagować.

Ważne, aby Polak był „mądry przed szkodą!”

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

**Radom**

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19



<http://glosobywatelski.tv>  
[https://banbye.com/channel/ch\\_P9tJA8ppYvUA](https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA)  
<https://t.me/glosobywatelskitv>  
<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>

